

**Uchwała z dnia 4 czerwca 1996 r.
II UZP 12/96**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Jerzy Kwaśniewski,

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Piotra Wiśniewskiego, w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Remontu Urządzeń Eksploatacyjnych Przedsiębiorstwo Państwowe w S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. o podwyższenie renty inwalidzkiej, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym dnia 4 czerwca 1996 r. zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w Katowicach postanowieniem z dnia 21 lutego 1996 r. [...] do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 KPC.

Czy powiadomienie przez zakład pracy Oddziału ZUS o wstrzymaniu wydawania deputatu węglowego emerytom i rencistom na podstawie Uchwały Rady Pracowniczej powoduje odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie określonej w art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 25.11.1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.) w sytuacji, gdy obowiązek ten został przywrócony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił emerytom świadczenia podwyższone przez doliczenie do podstawy wymiaru deputatu węglowego?

p o d j ą ł następująca uchwałę:

Powiadomienie przez zakład pracy organu rentowego o wstrzymaniu wydawania deputatu węglowego emerytom i rencistom na podstawie uchwały rady pracowniczej, w sytuacji gdy obowiązek ten został przywrócony prawomocnym wyrokiem sądu, nie powoduje odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie określonej w art. 37 ust. 6 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r., Nr 25, poz. 137 ze zm.) wówczas, gdy organ rentowy wypłacił świadczenie z uwzględnieniem w podstawie wymiaru tego deputatu.

U z a s a d n i e n i e

Przedstawione w sentencji uchwały zagadnienie prawne powstało na tle następującego stanu faktycznego.

Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Remontu Urządzeń Eksploatacyjnych w S. uchwałą z 23 listopada 1992 r. nakazała dyrekcji przedsiębiorstwa wstrzymanie z dniem 1 stycznia 1993 r. wydawania deputatu (2,5 tony węgla) w naturze lub wypłacania ekwiwalentu za ten deputat emerytom i rencistom - byłym pracownikom przedsiębiorstwa. W związku z tą uchwałą przedsiębiorstwo w marcu 1993 r. wysłało do ZUS Oddział w S. pisma, w których wnioskowało imiennie doliczenie do podstawy wymiaru emerytury lub renty ekwiwalentu za deputat wydawany do dnia 1 stycznia 1993 r. w naturze. Do każdego pisma, zawierającego wniosek o zmianę podstawy wymiaru eme-

rytury lub renty załączono nowe, odpowiednio przeliczone zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu. Odpisy pism przesłano do wiadomości świadczeniobiorcom. Organ rentowy podwyższył podstawę wymiaru świadczeń zgodnie z nadesłanymi wnioskami i rozpoczął wypłacać je w podwyższonej wysokości.

Pismem z 21 lutego 1994 r. Przedsiębiorstwo Remontu Urządzeń Eksploatacyjnych zawiadomiło Oddział ZUS w S., że anuluje treść pism z marca 1993 r. w sprawie wliczenia równowartości deputatu węglowego do podstawy wymiaru emerytur i rent. W piśmie wyjaśniono, że prawomocnymi orzeczeniami Sądu Rejonowego - Sądu Pracy w Sosnowcu Przedsiębiorstwo zostało zobowiązane do wydawania deputatu węglowego w naturze. Rada Pracownicza wobec orzeczeń Sądu anulowała swoją uchwałę z 23 listopada 1992 r. i wszystkim emerytom bądź rencistom przywrócono od 1 stycznia 1993 r. uprawnienia do 2,5 tony węgla w naturze względnie do ekwiwalentu pieniężnego.

Organ rentowy w marcu i kwietniu 1994 r. wydał decyzje żądające od tegoż Przedsiębiorstwa zwrotu wypłaconych piętnastu świadczeniobiorcom świadczeń podwyższonych o równowartość deputatu węglowego. W jednym z odwołań od tych decyzji wniesionym w rozpoznawanej sprawie do Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach, Przedsiębiorstwo wniosło o uchylenie tej decyzji i zwolnienie od obowiązku zwrotu żądanych kwot. W uzasadnieniu podano, że podwyższając świadczenia organ rentowy nie poniósł szkody, gdyż różnica wysokości świadczenia została wyrównana wcześniej w składkach na ubezpieczenie społeczne, których wysokość uwzględniała również część wynagrodzenia w naturze w postaci deputatu węglowego. Ta część wynagrodzenia była wyłączona z podstawy wymiaru świadczeń dlatego, że świadczeniobiorcy otrzymywali nadal deputat w naturze. Zdaniem odwołującego się Przedsiębiorstwa podstawą prawną zobowiązania do zwrotu wypłaconych świadczeń nie może być art. 106 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników oraz ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 263 ze zm.) ani art. 37 ust. 6 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.). W odpowiedzi organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania powołując się na przepisy wymienionej ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych w tym na jej art. 37 ust. 6.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z 3 sierpnia 1995 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że Przedsiębiorstwo Urządzeń Eksploatacyjnych w S. nie jest zobowiązane do zwrotu na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwoty 427.000 zł. nienależnie wypłaconego świadczenia. Zdaniem tegoż Sądu decyzja organu rentowego zmieniająca podstawę renty była przedwczesna i bezpodstawną. Ubezpieczony nie składał wniosku o zmianę podstawy wymiaru renty i nie upoważnił do tej czynności przedsiębiorstwa. Zawiadomienie organu rentowego przez zakład pracy o wstrzymaniu wydawania deputatu węglowego nie może być w ocenie Sądu traktowane jako wniosek ubezpieczonego o doliczenie jego równowartości do podstawy wymiaru renty. Zawiadomienie o wstrzymaniu wydawania deputatu węglowego nadesłane do organu rentowego przez zakład pracy nie wyczerpuje dyspozycji art. 37 ust. 6 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych - stwierdził w uzasadnieniu wyroku Sąd Wojewódzki.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rozpatrując rewizję or-

ganu rentowego od wyroku Sądu Wojewódzkiego - doszedł do wniosku, że w sprawie występują poważne wątpliwości prawne i dał im wyraz przedstawiając w trybie art. 391 KPC przytoczone w sentencji zagadnienie prawne. Omyłkowo Sąd ten powołał art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych; w rzeczywistości chodziło o art. 37 ust. 6 tej ustawy. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że zasada wyrażona w art. 89 ustawy o z.e.p. dotycząca przyznawania świadczeń na podstawie wniosku samego ubezpieczonego ma bardzo ograniczone działanie w sytuacji, gdy zmiana w wysokości emerytur lub rent wynika ze zmian wysokości i składników wynagrodzenia, uwzględnianych przy ustalaniu podstawy ich wymiaru.

Sąd Apelacyjny powołał się na § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 73) w brzmieniu ustalonym przez rozporządzenie zmieniające z dnia 25 września 1990 r. (Dz. U. Nr 68, poz. 402). Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia zaświadczenie zakładu pracy wystawione na specjalnym druku, będące korektą wykazanych wcześniej zarobków stanowi podstawę zmiany wysokości świadczenia nie tylko przy braku wniosku ubezpieczonego ale nawet wbrew jego woli. Sąd powołał się także na przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r., Nr 11, poz. 63 ze zm.).

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Wojewódzkiego co do tego, że brak jest podstaw do zastosowania w sprawie art. 37 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ZUS nie może żądać zwrotu podwyższonych świadczeń od ubezpieczonego w oparciu o art. 106 ustawy o z.e.p., gdyż nie można takiemu podwyższeniu przypisać cech nienależnego świadczenia. Celem art. 37 ust. 6 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych jest ochrona ZUS przed niewłaściwym działaniem zakładów pracy, a takie właśnie działanie, według Sądu Apelacyjnego, miało miejsce w rozpatrywanej sprawie.

Podejmując przytoczoną w sentencji uchwałę Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Poza sporem pozostaje, że w chwili zawiadomienia organu rentowego o wstrzymaniu wypłaty ekwiwalentu za deputat węglowy bądź wydawania tego deputatu w naturze i równoczesnego wniosku o wliczenie równowartości tego świadczenia do podstawy wymiaru świadczenia - zakład pracy oparł się na uchwale Rady Pracowniczej, zgodnie z którą ze względu na sytuację finansową Przedsiębiorstwa wstrzymanie deputatów nastąpiło z dniem 1 stycznia 1993 r. Dopiero prawomocne wyroki Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Sosnowcu, do którego świadczeniobiorcy wystąpili z roszczeniami o nakazanie wydania im przez stronę pozwaną deputatu węglowego, spowodowały, że Rada Pracownicza anulowała swoje uchwały. O zaistniałej sytuacji Przedsiębiorstwo bezzwłocznie poinformowało Oddział ZUS w S.

Dlatego też nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, że działanie pracodawcy - wysłanie w marcu i kwietniu 1993 r. do organu rentowego wniosków o wliczenie do podstawy wymiaru świadczeń wynagrodzenia w naturze (deputatu węglowego) miało cechy nieprawdy.

Trafnie natomiast zwrócił Sąd Apelacyjny uwagę na § 20 pkt. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz.49 ze zm.), w myśl którego środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość zarobku lub dochodu stanowiącego podstawę wymiaru emerytury lub renty są dla pracowników zaświadczenia zakładu pracy wystawione według wzoru ustalonego przez ZUS.

Dla możliwości ponownego obliczenia wysokości podstawy wymiaru świadczenia, przez uwzględnienie w niej, według obowiązujących zasad, wartości deputatu węglowego, niezbędne było wydanie odpowiedniego zaświadczenia przez zakład pracy. Na uwagę zasługuje też treść art. 89 ust. 1 ustawy o z.e.p., który stanowi, że postępowanie wszczyna się na podstawie wniosku. Przepis ten nie określa podmiotu zgłaszającego wniosek.

Również trafnie powołał Sąd Apelacyjny § 5 (omyłkowo Sąd Apelacyjny określił § 5 jako art. 5) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent (jednolity tekst Dz.U. z 1989 r. Nr 11 poz. 63 ze zm.), który to przepis określa zasady wliczania do podstawy wymiaru wartości świadczeń w naturze. Przepis § 5 ust. 4 tego rozporządzenia stanowi, że przy ustalaniu podstawy wymiaru nie uwzględnia się tej części wynagrodzenia w naturze lub jego ekwiwalentu, do których emeryt lub rencista zachowuje nadal prawo po uzyskaniu emerytury lub renty. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie do dnia 1 stycznia 1993 r., kiedy mocą uchwały Rady Pracowniczej z 23 listopada 1992 r. uznano, że emeryci i renciści od 1 stycznia 1993 r. tracą prawo do świadczeń w naturze lub do odpowiedniego ekwiwalentu. Zgodnie z art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), zwanej dalej ustawą o z.e.p., uspołecznione zakłady pracy są zobowiązane do wydawania zaświadczeń niezbędnych do ustalenia prawa do świadczeń i ich wysokości.

Organ rentowy w razie ponownego ustalenia wysokości świadczenia wypłaca podwyższone świadczenie od miesiąca, w którym powstało prawo do jego podwyższenia jednak za okres nie dłuższy niż 3 miesiące kalendarzowe poprzedzające miesiąc, w którym zgłoszono wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy (art. 101 ust. 1 pkt 1 ustawy o z.e.p.). Gdyby zakład pracy nie zgłosił w terminie wniosku o zmianę podstawy wymiaru świadczenia a pracownik poniósłby szkodę polegającą na nie wypłaceniu należności przez organ rentowy za okres dłuższy niż 3 miesiące wstecz od zgłoszenia wniosku - to zakład pracy byłby zobowiązany do wynagrodzenia pracownikowi zaiskrnialej szkody, według przepisów prawa cywilnego (art. 97 ust. 1 pkt 2 ustawy o z.e.p.). Art. 80 ust. 1 ustawy o z.e.p. upoważniał zakład pracy do przekazania organowi rentowemu nowego dowodu mającego wpływ na wysokość świadczenia i uzasadniającego ponowne jej ustalenie z urzędu.

Dla organu rentowego i sądów obu instancji nie ma wątpliwości, iż brak jest podstaw prawnych do żądania zwrotu różnicy w wysokości świadczeń od osób, które świadczenia te otrzymały (art. 106 ust. 2 pkt 2 ustawy o z.e.p.) i pobrały. Świadczenia te nie były bowiem nienależne w rozumieniu tego przepisu - nie zostały przyznane i wypłacone na podstawie nieprawdziwych zeznań lub dokumentów ani też wskutek świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenie. Nienależnym świadczeniem w rozumieniu tego przepisu jest świadczenie do wypłacenia którego

doszło wskutek zawinonego działania świadczeniobiorcy.

Świadczeniobiorca był poinformowany o podjęciu działania z urzędu przez zakład pracy poprzez doręczenie mu odpisu wniosku skierowanego do ZUS. Wniosek ten w chwili jego złożenia i jeszcze przez rok, do czasu uchylecia uchwały Rady Pracowniczej odpowiadał rzeczywistej sytuacji - wstrzymaniu wypłaty wynagrodzenia w naturze przez Przedsiębiorstwo.

Treść art. 106 ust. 2 pkt 2 ustawy o z.e.p. jest bardzo zbliżona do treści art. 37 ust. 2 pkt 2 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych z tym, że art. 106 ust. 2 pkt 2 stanowi o "nieprawdziwych dokumentach", a w art. 37 ust. 2 pkt 2 ustawy o organizacji i finansowaniu... pojęcie "nieprawdziwych dokumentów" zostaje ograniczone do "fałszywych" dokumentów. Ograniczenie definicji nienależnego świadczenia w art. 37 ust. 2 pkt 2 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych do świadczenia wypłaconego na podstawie fałszywych dokumentów oznacza bardziej restrykcyjne podejście do pojęcia nienależnego świadczenia. Uchwała Rady Pracowniczej, która stała się podstawą skierowania wniosku o podwyższenie świadczenia nie była, co jest poza sporem, dokumentem fałszywym. Na uchylene tej uchwały po upływie przeszło jednego roku wpłynęły prawomocne orzeczenia sądów pracy nakazujące wydanie deputatów węglowych w naturze.

Nie ma też podstaw do przyjęcia "nienależnego" charakteru podwyższonego świadczenia przez świadome wprowadzenie w błąd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych polegające na tym, że wniosek o zmianę wymiaru świadczeń został zgłoszony przez zakład pracy a nie przez ubezpieczonego (§ 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. [...])

Zarzut ten nie może powodować odpowiedzialności zakładu pracy z przyczyn następujących:

- 1) zawiadomienie o zaistniałej sytuacji wraz z prośbą o zmianę podstawy wymiaru świadczenia zostało równocześnie z wysłaniem go do organu rentowego przekazane do wiadomości świadczeniobiorcy, który pisma tego nie kwestionował.
- 2) Przedsiębiorstwo nie wprowadziło w błąd organu rentowego, gdyż podało, że zgłasza wniosek i przekazuje odpowiednie zaświadczenie o zarobkach, wskutek zaistniałej sytuacji,
- 3) organ rentowy wydając decyzje zamienne orientował się, że formalnie wniosek nie został zgłoszony przez świadczeniobiorcę a mimo tego w decyzji podwyższającej świadczenie, skierowanej w rozpoznawanej sprawie do Juliana R., użył sformułowania iż podwyższa świadczenie za okres 3 miesięcy poprzedzających miesiąc zgłoszenia wniosku. Tym samym potraktował wniosek zgłoszony przez Przedsiębiorstwo jako wniosek świadczeniobiorcy, a świadczeniobiorca to zaakceptował.

Skoro organ rentowy w chwili wydawania decyzji nie dopatrył się naruszenia § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., [...], to nie może swego roszczenia opierać na naruszeniu tego przepisu przez Przedsiębiorstwo.

Niezależnie od różnicy definicji "nienależnego świadczenia" zawartej w art. 106 ustawy o z.e.p. i w art. 37 ust. 2 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, art. 37 ust. 6 stanowi, że gdy pobranie nienależnych świadczeń zostało spowodowane przekazaniem Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych przez zakład pracy nieprawdziwych danych mających wpływ między innymi na wysokość świadczeń - obowiązek zwrotu tych świadczeń obciąża zakład pracy. Stosując wykładnię systemową należy przyjąć, że

pojęcie nienależnego świadczenia określone w art. 37 ust. 2 omawianej ustawy zostało w ust. 6 tego artykułu zmodyfikowane poprzez odniesienie go do "nieprawdziwych danych" przekazanych organowi rentowemu przez zakład pracy. Odpowiedzialność zakładu pracy w rozumieniu tego przepisu nie może być jednak oceniona w oderwaniu od pojęcia kwot nienależnie pobranych świadczeń (art. 37 ust. 2 pkt 2 ustawy). Gdyby nawet przyjąć, że przepis art. 37 ust. 6 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych stanowi kolejną modyfikację pojęcia "świadczenie nienależne" to brak jest podstaw do obciążenia pracodawcy zwrotem wypłaconych kwot. Dane o wysokości wynagrodzenia z uwzględnieniem świadczeń w naturze przekazane organowi rentowemu nie były nieprawdziwe w chwili ich przekazania a pobrane świadczenie nie było "nienależnym" w rozumieniu art. 37 ust. 2 pkt 2 ani też art. 37 ust. 6 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych.

Przepis art. 37 ust. 6 tej ustawy nie może więc stanowić podstawy do dochodzenia przez ZUS zwrotu wypłaconych w wyższej wysokości świadczeń. Dlatego też orzeczono jak w sentencji.

=====